

## Niemiecki pisarz jedzie do stalinowskiej Moskwy

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2018.061>



Lion Feuchtwanger (1894–1958) należy do autorów, których można by zaliczyć do „pierwszorzędnych pisarzy drugorzędnych”. Tomasz Mann bardzo cenił Feuchtwangera jako niezwykle interesującego towarzysza rozmów, a spotykali się wielokrotnie,

\* Dr hab., kierownik Zakładu Germanistyki Interkulturowej w Katedrze Filologii Germańskiej UMK w Toruniu. Zainteresowania badawcze: literatura i kultura niemiecka od końca XIX wieku do współczesności, polsko-niemieckie kontakty kulturowe. E-mail: [gierlak@umk.pl](mailto:gierlak@umk.pl).

najpierw w latach trzydziestych ubiegłego stulecia w Sanary-sur-Mer, francuskiej „stolicy niemieckiej literatury” emigracyjnej, a potem w Pacific Palisades, luksusowej dzielnicy Los Angeles, gdzie byli nieomal bezpośrednimi sąsiadami w latach 1943–1952. Wymieniał go także w swoim dzienniku wraz ze Stefanem Zweigiem, Emilem Ludwigiem i Erichem Marią Remarkiem, stawiając ironiczne pytanie, „któremu z nich należy się palma pierwszeństwa w zakresie literatury gorszej jakości” (Sternburg 1994: 260). Niezależnie od jego opinii książki Feuchtwangera cieszyły się wówczas wśród czytelników w Niemczech i poza ich granicami, a szczególnie w Wielkiej Brytanii, ogromnym powodzeniem, znacznie większym niż twórczość niemieckiego noblisty. W Polsce powieści Feuchtwangera najchętniej czytano w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku, przede wszystkim dzięki przekładom Jacka Frühlunga. Dziś Feuchtwanger nie jest już autorem, po którego utwory czytelnicy sięgają często, choć na rynku polskim wznowiono kilka powieści z okazji pięćdziesiątej rocznicy jego śmierci, a w Niemczech po zjednoczeniu wydawano w Aufbau Verlag jego dzieła zebrane.

Natomiast niesłabnącą popularnością cieszy się Lion Feuchtwanger wśród biografów, a można by tu wymienić m.in. wielokrotnie wznawianą i uzupełnianą książkę Wilhelma von Sternburga (wydanie pierwsze w 1984, ostatnie w 2016 roku), czy też najnowszą biografię pisarza przygotowaną przez monachijskiego archiwistę, specjalistę w zakresie historii kultury żydowskiej w Bawarii, Andreama Heuslera (z roku 2014). Życie i twórczość Feuchtwangera, świadka wielu ważnych wydarzeń pierwszej połowy XX wieku, którym dał estetyczny wyraz w swoich utworach, od dawna stanowi też temat chętnie podejmowany przez niemieckich badaczy literatury, najpierw w NRD, a potem także w Niemczech

Zachodnich. O tym, że zainteresowanie Feuchtwangerem nie wygasa, świadczy to, iż najnowsza praca na jego temat zatytułowana „*Ich kam, ich sah, ich werde schreiben*“. *Lion Feuchtwanger in Moskau 1937. Eine Dokumentation (Przyszedłem, zobaczyłem, napiszę. Lion Feuchtwanger w Moskwie 1937. Zbiór dokumentów)* autorstwa Anne Hartmann, niemieckiej slawistki i germanistki z Ruhr-Universität w Bochum, ukazała się jesienią 2017 roku. Książka Hartmann wydana w znanym getyńskim Wallstein Verlag jako pierwszy tom wznowionej po dziesięciu latach serii „akte exil. neue folge”<sup>1</sup>, została szybko zauważona w czołowych niemieckich mediach<sup>2</sup>.

Na polskim rynku księgarskim dostępna jest jak dotąd tylko jedna praca na temat Feuchtwangera, koncentrująca się na powieściach politycznych pisarza z lat 1930–1944, która powstała już ponad 30 lat temu (Kowalowa 1986), ale postać tego autora wywołuje i u nas zainteresowanie. Dotyczy to jednak w ostatnich latach przede wszystkim jego podróży do Moskwy na przełomie 1936/1937 roku i wydanej kilka miesięcy później broszury będącej relacją z tej wyprawy<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Pierwsza edycja serii „akte exil” (łącznie 10 tomów), której twórcą i wydawcą był Hermann Haarmann, profesor w Instytucie Historii Komunikacji i Kulturoznawstwa Stosowanego Wolnego Uniwersytetu w Berlinie, ukazywała się w latach 2000–2007 w berlińskim wydawnictwie Bostelmann & Siebenhaar. W jej ramach prezentowano nieznanie wcześniej materiały archiwalne dotyczące ważnych postaci niemieckiej emigracji, opatrzone obszernym komentarzem (por. Haarmann 2017: 7; Haarmann, Schriftenreihe akte exil. Unbekanntes Archivmaterial zum Exil wird zugänglich, <http://ikk.userpage.fu-berlin.de/akte-exil/>).

<sup>2</sup> Por. Lion Feuchtwanger in Moskau 1937, <http://www.slavistik.rub.de/index.php?forschungsprojekte-5>.

<sup>3</sup> W „Gazecie Wyborczej” ukazał się dłuższy tekst Krzysztofa Zanussiego na ten temat, bardzo krytycznie oceniający ów epizod z życia pisarza. W leadzie artykułu, pochodzącym najprawdopodobniej od redakcji, znanej z prowokująco brzmiących tytułów, czy-

Obszerna, bo licząca prawie 450 stron, praca Hartmann ukazała się niemal dokładnie w osiemdziesiątą rocznicę wyjazdu pisarza do Związku Sowieckiego. Nie jest to rzecz jasna pierwszy tekst poświęcony tej podróży. Wycieczki zachodnich intelektualistów, dziennikarzy i pisarzy do komunistycznej Rosji były tematem wielu prac, pisanych zarówno przez historyków, jak i literaturoznawców. Nigdy nie pomijano przy tym nazwiska Liona Feuchtwangera, autora książki *Moskau 1937. Ein Reisebericht für meine Freunde (Moskwa 1937. Relacja z podróży dla moich przyjaciół)*<sup>4</sup>, który należał przecież w okresie międzywojennym do najbardziej znanych na świecie pisarzy niemieckich. Esej Feuchtwangera opisujący wrażenia z Moskwy kończył się słowami niedopuszczającymi wątpliwości, jeśli chodzi o stosunek pisarza do Rosji końca lat trzydziestych: „Dobrze jest, doświadczywszy połowiczności Zachodu, zobaczyć takie dzieło, o którym można z całego serca powiedzieć tak, tak, tak. I ponieważ wydawało mi się nieprzyzwoite zachowanie tej aprobaty tylko dla siebie, napisałem tę książkę” (Feuchtwanger 1993: 111)<sup>5</sup>. Podejście do Rosji sowieckiej w tym tekście jest wprawdzie nieco bardziej znuansowane, co sprawia, że i dziś daje się go czytać nie bez zainteresowania. Jednak w świetle cytowanego powyżej podsumowania i publikowanych równocześnie przez Feuchtwangera artykułów w prasie na temat Rosji trudno się dziwić, że tekst wywołał ogromne kontrowersje najpierw wśród niemieckich emigrantów<sup>6</sup>, a potem także w całej Europie,

tamy nawet: „Pisarz solidarny ze zbrodnią, sam może stać się zbrodniarzem” (por. Zanussi 2015).

<sup>4</sup> Por. np. Kröhnke 1991; Rohrwasser 1991: 151–176; Sauerland 1996; Schlögel 2012: 105–120.

<sup>5</sup> Tłum. Maria Gierlak.

<sup>6</sup> Książka Feuchtwangera ukazała się w 1937 roku w wydawnictwie Querido w Amsterdamie, jednej z najważniejszych niemieckich oficyn emigracyjnych, w której wydrukowano łącznie 124 pozycje tak znanych autorów, jak np. Ernst Toller, Alfred Döblin, Joseph Roth, Anna Seghers, Klaus i Thomas Mann,

stając się w końcu bezpośrednią przyczyną nieprzyznania Feuchtwangerowi obywatelstwa amerykańskiego, mimo że pisarz przebywał w USA nieprzerwanie przez 18 lat aż do śmierci, od momentu ucieczki z Francji pod rządami Vichy w 1940 roku. Ucieczka Feuchtwangera z okupowanej Europy udała się zresztą – co warto przypomnieć – wyłącznie dzięki pomocy amerykańskich dyplomatów z konsulatu w Marsylii.

*Moskau 1937* została szybko przełożona na języki angielski, rosyjski i hiszpański, ale nie doczekała się wydania w języku polskim. W Warszawie ukazała się natomiast słynna książka André Gide'a *Powrót z ZSRR* (w przekładzie Jana Emila Skiwskiego), wyraźnie, choć stosunkowo powściągliwie krytykująca panujące tam warunki. Feuchtwanger skonstruował swój tekst jako polemikę z tezami Gide'a. *Moskau 1937* nie była również wznawiana w Niemczech aż do roku 1993, uważano ją bowiem powszechnie za poważny polityczny i moralny błąd popełniony przez znanego autora<sup>7</sup>. Wybitny niemiecki badacz dziejów Europy Środkowo-Wschodniej Karl Schlögel określa nawet opisane przez Feuchtwangera w tej książce trzygodzinne spotkanie ze Stalinem, które odbyło się krótko przed rozpoczęciem drugiego procesu pokazowego przeciwko Piatakowowi, Radkowi i innym, jako „jedn[ą] z kluczowych scen europejskiej historii humanizmu” (Schlögel 2012: 107)<sup>8</sup>.

---

Jakob Wasserman czy Erich Maria Remarque (por. Kunoff 1973: 186–187; Der Querido Verlag 1933–1940, <https://kuenste-im-exil.de/KIE/Content/DE/Themen/querido.html>).

<sup>7</sup> Nawet w NRD, gdzie destalinizacja przebiegała z dużymi oporami i bardzo powoli, nie zdecydowano się na edycję tej książki.

<sup>8</sup> Schlögel podaje też, że – by zostać przyjętym przez Stalina – Feuchtwanger „zrezygnował” z zaplanowanego na ten sam termin spotkania z Bucharinem, głównym oskarżonym w późniejszym tzw. trzecim procesie moskiewskim. Bucharin od grudnia 1936 roku przebywał w areszcie domowym (por. Schlögel 2012: 109). Informacja ta zaskakuje w kontekście doskonale zorganizowanej przez NKWD

Schlögel i wielu innych interpretatorów tekstu Feuchtwangera, próbujących zrozumieć, jak mogło dojść do powstania takiej książki, akcentują specyficzną sytuację pisarza, niemieckiego emigranta żydowskiego pochodzenia, prześladowanego przez hitlerowców, który w 1937 roku nie widział w świetle prowadzonej przez wiele krajów tzw. polityki appeasementu żadnej siły politycznej oprócz Rosji, zdolnej przeciwstawić się rosnącej potęgze Trzeciej Rzeszy.

Anne Hartmann nie polemizuje z krytycznymi ocenami dotyczącymi *Moskau 1937*, ale wszechstronnie kontekstualizuje proces powstawania tej książki, prezentując nowe, szersze, a zarazem bardziej szczegółowe spojrzenie na wydarzenia związane z pobytami Liona Feuchtwangera w stolicy Rosji. Zebrana przez nią dokumentacja pokazuje bowiem bardzo przejrzyste mechanizmy stosowane przez stalinowski aparat propagandowy drugiej połowy lat trzydziestych, służące zdobywaniu zwolenników wśród znanych zachodnich intelektualistów.

Książka Hartmann składa się z trzech wyraźnie wyodrębnionych części. Rozpoczyna ją obszerny esej autorki zatytułowany *Ein riskantes Engagement – Lion Feuchtwanger und die Sowjetunion* (*Ryzykowne zaangażowanie – Lion Feuchtwanger i Związek Sowiecki*). Potem następuje precyzyjnie skonstruowany i bardzo rozbudowany segment dokumentacyjny podzielony na dwa rozdziały. Pierwszy z nich nosi tytuł *Zeugnisse. Eine Chronik in Briefen, Berichten und Tagebuchaufzeichnungen* (*Świadectwa. Kronika z listów, relacji i dzienników*) i jest systematycznym dziaruszem zdarzeń związanych z kontaktami Feuchtwangera z Moskwą, obejmującym okres od połowy 1934 do końca 1939 roku. Zawiera on fragmenty tekstów

---

„opieki” nad Feuchtwangerem. Kwestia spotkania z Bucharinem nie pojawia się w ogóle w książce Hartmann.

zarówno Feuchtwangera, jak i jego bliskich oraz znajomych w Rosji i na Zachodzie, które pokazują rozwój wydarzeń towarzyszących rosnącemu zainteresowaniu pisarza sytuacją w ZSRR i różnorako je komentują. W drugiej części dokumentacji znajdziemy łącznie 34 teksty. Są to wytworzone przez sowiecki wywiad oceny Feuchtwangera, stenogram jego trzygodzinnej rozmowy ze Stalinem z 8 stycznia 1937 roku, wybrane mowy i artykuły pisarza drukowane w „Prawdzie” albo w komunistycznym, ukazującym się w Moskwie czasopiśmie emigracyjnym „Deutsche Zentralzeitung” i przedrukowywane potem przez sowieckie gazety, a dotyczące m.in. drugiego procesu pokazowego, w którym Feuchtwanger uczestniczył czterokrotnie w charakterze zagranicznego obserwatora i który opisał później w *Moskau 1937*. Znajdziemy tam również tekst przemówienia radiowego transmitowanego ze stolicy Rosji, a skierowanego do Niemców na całym świecie, publikacje prasowe o twórczości Feuchtwangera i jego wizycie drukowane w prasie sowieckiej, mowy wygłaszane na jego cześć, wywiady i wreszcie recenzje książki *Moskau 1937*. Wszystkie te teksty tworzą niezwykle bogaty materiał źródłowy, w większości publikowany po raz pierwszy<sup>9</sup>.

Książka Anne Hartmann powstała w wyniku starannej kwerendy archiwalnej. Autorka uwzględniła wiele nieopublikowanych dotąd tekstów ze spuścizny Feuchtwangera znajdujących się w Feuchtwanger Memorial Library Uniwersytetu Południowej Kalifornii, w tym m.in. dziennik pisarza, a także listy do i od żony Marty. Przeprowadziła ponadto badania w wielu archiwach rosyj-

skich<sup>10</sup>. Dotarła również do licznych ciekawych archiwaliów niemieckich, np. do jego korespondencji z atrakcyjną emigracyjną plastyczką Evą Herrmann, będącą oprócz żony, której zresztą nie opuścił aż do śmierci, jedną z kilku towarzyszek życia pisarza. Herrmann asystowała mu również podczas jego podróży do Moskwy.

Anne Hartmann traktuje bohatera swojej książki z szacunkiem, mimo że wiele podejmowanych przez niego decyzji budzi duże wątpliwości. Autorka opiera się przede wszystkim na dokumentach wytworzonych w epoce, o której pisze, i postrzega przedstawiane wydarzenia, uwzględniając okoliczności im towarzyszące, by zrozumieć, co legło u podstaw kontrowersyjnych działań znanego pisarza. Nie wyciąga pochopnych wniosków, pozwala swobodnie mówić zebrany przez siebie tekstom źródłowym, uwzględniając przy tym bardzo obszerną literaturę przedmiotu, w tym także wiele nowych publikacji w języku rosyjskim.

Opowieść rozpoczyna w roku 1934, kiedy Sowietci – a przede wszystkim Michaił Kolcow, znany dziennikarz, szef Komisji ds. Kontaktów z Zagranicą Związku Pisarzy, mający wówczas bezpośredni dostęp do Stalina, oraz wspierający go związani z ruchem komunistycznym niemieccy emigranci – z Marią Osten, była wolontariuszką berlińskiego Malik Verlag i ówczesną żoną Koltowa na czele – zabiegają o względy pisarza wysoko cenionego w mieszczańskich kręgach Zachodu i nigdy wcześniej niełączono go ze środowiskami komunistycznymi. Objęcie władzy przez Hitlera wykorzystują do własnych celów, próbując pod egidą

<sup>9</sup> Niektóre dokumenty ukazały się wprawdzie już wcześniej w kilku artykułach Hartmann na temat Feuchtwangera bądź w publikacjach innych autorów, ale ich znaczne rozproszenie i niekiedy także odległy czas publikacji utrudniały wytworzenie całościowego oglądu.

<sup>10</sup> Hartmann wykorzystwała materiały znajdujące się w Rosyjskim Państwowym Archiwum Literatury i Sztuki, Rosyjskim Archiwum Państwowym Historii Współczesnej, Rosyjskim Archiwum Państwowym Historii Społeczno-Politycznej, Rosyjskim Archiwum Państwowym Dokumentacji Fotograficznej i Filmowej oraz w Archiwum Państwowym Federacji Rosyjskiej.

Moskwy tworzyć „wielki sojusz” (Johannes R. Becher) zachodnich intelektualistów skierowany przeciwko faszyzmowi.

Feuchtwanger nie przyjeżdża wprawdzie jeszcze na odbywający się w sierpniu 1934 roku w Moskwie kongres pisarzy, ale wysyła list gratulacyjny. Od 1935 roku ukazują się w Rosji w dużych nakładach jego powieści, które są też wielokrotnie recenzowane, a wkrótce pojawiają się projekty ich sfilmowania. Z Moskwy nadchodzi też pierwsze honorarium<sup>11</sup>. Strona sowiecka usilnie zabiega ponadto w czerwcu 1935 roku o udział pisarza w organizowanym z inicjatywy Kominternu międzynarodowym Kongresie w Obronie Kultury w Paryżu (por. Madajczyk 1999: 345). Rok później odbywa się w Moskwie wieczór poświęcony jego twórczości z udziałem znanych przedstawicieli życia literackiego, szeroko relacjonowany w mediach. Autor ma wrażenie – Hartmann przywołuje notatkę z jego dziennika – że „w Rosji jest uważany niewątpliwie za największego zagranicznego pisarza” (Hartmann 2017: 33). Zaczyna być coraz bardziej aktywny: zostaje członkiem redakcji tworzonego tam czasopisma emigracyjnego „Das Wort”, uczestniczy w Paryżu w rozmowach przygotowawczych zmierzających do stworzenia niemieckiego Frontu Ludowego, pisze artykuły do moskiewskich gazet, m.in. o znanym mu jedynie z prasy projekcie nowej sowieckiej konstytucji, choć do tej pory unikał bezpośredniego zaangażowania

<sup>11</sup> Feuchtwanger należał na emigracji, mimo że poniósł duże straty materialne wskutek exodusu z Niemiec, do wąskiej grupy bardzo dobrze sytuowanych pisarzy niemieckich, można więc przypuszczać, że kilka honorariów, które otrzymał z Moskwy, traktował przede wszystkim jako jeszcze jeden dowód uznania dla własnych pisarskich zasług. Niemniej jednak starannie odnotowywał wszystkie nadchodzące stamtąd należności. Znana była jednocześnie niezwykła hojność pisarza wobec kolegów emigrantów znajdujących się w potrzebie (por. Modik 1983: 15–18). Dotyczyła ona również osób przebywających w Rosji, czego nie pomija Hartmann.

politycznego, starając się zachować podejście zdystansowanego obserwatora. Przeprojektowuje więc swoją postawę jako pisarza, zbliżając się, jak zauważa autorka książki, do modelu, jaki reprezentował w swojej twórczości Emil Zola (Hartmann 2017: 39). Eksperymentuje w podwójnym sensie: pociąga go bowiem także przebudowa ustroju trwająca w Rosji, gdzie, jak sądzi, tworzy się państwo w pełni oparte na zasadach rozumu i sprawiedliwości, będące pełnym przeciwieństwem nie tylko Trzeciej Rzeszy, ale i fasadowych, jego zdaniem, demokracji zachodnich.

W czerwcu 1936 roku postanawia pojechać do Rosji. Podróży nie odwołuje, mimo fatalnego echa, wywołanego na Zachodzie przez pierwszy moskiewski proces pokazowy z sierpnia tegoż roku; kontakty z Rosją sowiecką, a także z przebywającymi tam emigrantami z Niemiec zerwało wówczas wielu lewicujących zachodnioeuropejskich intelektualistów, także tych z niemieckiego kręgu kulturowego. Feuchtwanger decyduje się jechać do Moskwy, mimo że, jak pisze Hartmann, krótko przed wyjazdem spotyka się w Paryżu z Erwinem Piscatorem, który nie szczędzi gorzkich słów, opowiadając mu o swoim kilkuletnim pobycie w Rosji. Do pociągu pisarz zabiera świeżo wydaną książkę Gide’a.

Autorka niezwykle starannie rekonstruuje przebieg dziesięciodniowego pobytu Feuchtwangera w Moskwie, który był według niej jednym wielkim „spektaklem medialnym” (Hartmann 2017: 42). Już na dworcu oczekują pisarza setki osób, są wygłaszane mowy powitalne. Prawie każde spotkanie znajduje oddźwięk w prasie, w witrynach księgarń zdjęcie Feuchtwangera stoi obok portretów Marksa, Lenina i Stalina, teatry chcą grać jego sztuki, wydawnictwa drukować książki, a robotnicy i studenci domagają się spotkań autorskich, na cześć gościa urządza się także liczne przyjęcia. Pisarz

spotyka się z wieloma ważnymi przedstawicielami życia artystycznego i literackiego, ale rzecz jasna nie z tymi, którzy mogliby mieć na niego „szkodliwy wpływ” (Hartmann 2017: 49). Jego oficjalnymi opiekunami są wysocy funkcjonariusze państwowi i partyjni. Hartmann podsumowuje: „Emigrant, zazwyczaj petent i parias najnowszej historii, stoi tym razem w centrum zainteresowania społecznego” (Hartmann 2017: 43).

Autorka stawia pytanie, co właściwie Feuchtwanger zobaczył w Moskwie i czy mógł na tej podstawie pokazać zachodniemu czytelnikowi codzienność stalinowskiej Rosji. Jak wynika ze zgromadzonych przez nią dokumentów, nie widział zbyt dużo, i to nie tylko ze względu na rozliczne spotkania i bankiety, ale także z powodu bardzo intensywnej pracy. Przez cały czas negocjował z wydawnictwami, teatrami, filmowcami i tłumaczami, podpisując umowy, konsultując przekłady i inscenizacje swoich dramatów, a także scenariusz do filmu na podstawie jednej z powieści. Pisał także artykuły do tamtejszej prasy<sup>12</sup>. Z członkami redakcji czasopisma „Das Wort” dyskutował kształt przyszłych numerów.

Przyzwyczajony do zachodnich wygód pisarz nie był jednak do końca zadowolony, narzekał np. na standard pokoju hotelowego, często czuł się zmęczony, stąd kilkakrotne krótkie pobyty w podmoskiewskich domach wypoczynkowych. Nie wszystko mu się podobalo, wątpił np. w wolność słowa i krytykował tendencyjną sowiecką sztukę. Jego negatywne uwagi można dziś znaleźć nie tylko w listach do bliskich, ale także w licznych tajnych sprawozdaniach pisanych przez „opiekujące się” nim osoby. Feuchtwanger nie wydawał się świadom, że jest nieustannie kontrolowany, toteż w ogóle nie zastanawiał

się nad tym, czy powtarzane przez niego informacje otrzymane od innych osób mogą obciążać jego rozmówców. Nadzorowany był bardzo ściśle, gospodarze obawiali się bowiem powtórzenia przypadku Gide’a, któremu pozostawiono, jak się później okazało, zbyt wiele swobody, dzięki czemu francuski pisarz zobaczył rzeczy nieprzeznaczone dla zagranicznego gościa. Kilku osobom udaje się jednak przedrzeć przez otaczający Feuchtwangera kordon bezpieczeństwa i wtedy ma informacje z pierwszej ręki, np. o panujących w Moskwie tragicznych warunkach mieszkaniowych, ale nie wykorzystuje ich publicznie. Kilkakrotnie zresztą oświadcza swoim rosyjskim rozmówcom, że o pewnych sprawach na Zachodzie mówił nie będzie. Punktem kulminacyjnym pobytu jest spotkanie ze Stalinem. Anne Hartmann analizuje szczegółowo obydwie sporządzone protokoły, pokazując, że nie oddają one do końca wiernie rozmowy przeprowadzonej na Kremlu.

Nie mniej ciekawe są wyniki jej badań dotyczące okresu po wyjeździe Liona Feuchtwangera z Rosji. Problemy pojawiają się już w czasie podróży powrotnej. Pisarzowi, ku jego wielkiemu niezadowoleniu, nie pozwolono wygłosić zaplanowanego odczytu w Pradze, ponieważ, jak zaznacza w swoim dzienniku, „zbyt mocno wyeksponował się politycznie” (Hartmann 2017: 176). Odwołano też w ostatniej chwili przyjęcie u prezydenta Beneša. Komentarz autorki dotyczący tego wydarzenia jest jednak nie do końca zrozumiały, pisze ona bowiem bardzo ogólnikowo, że spotkanie z czytelnikami nie mogło się odbyć „na skutek działań zwolenników Hitlera” (Hartmann 2017: 64). Trudno jednak zgadnąć, jakie siły społeczne czy polityczne w Czechosłowacji roku 1937 autorka ma na myśli<sup>13</sup>. Prawdziwa awantura zaczy-

<sup>12</sup> Na przykład krytykujące Gide’a, choć, co stwierdza Hartmann, nie posunął się tak daleko, jak chcieli tego ci, którzy te artykuły zamawiali.

<sup>13</sup> W liście do Willego Bredela Feuchtwanger wspomina o bardzo negatywnych reakcjach w niemiecko-

na się jednak dopiero w Paryżu. Artykuły Feuchtwangera w prasie sowieckiej o drugim procesie pokazowym (szybko sprawdzono, że niektóre ważne dowody zostały sfabrykowane) i jego krytyka książki Gide'a wywołały bardzo negatywny oddźwięk o zasięgu międzynarodowym, obrońców znajduje się tylko niewielu. Mimo to pisarz planuje wydanie broszury o pobycie w Moskwie i jej pierwsza wersja powstaje już na początku marca. Zaniepokojenie tym pomysłem zgłasza, choć z różnych względów, wiele osób na Zachodzie i Wschodzie. Do Sanary jedzie Michaił Kolcow, chcąc przejrzeć rękopis, ma bowiem dużo do stracenia jako jeden z głównych inicjatorów podróży Feuchtwangera do Moskwy. Udaje mu się w ostatniej chwili skłonić pisarza do korekt; mimo wątpliwości Feuchtwanger wprowadza większość z proponowanych zmian. Kolcowowi zależało przede wszystkim na wykreśleniu pozytywnych bądź neutralnych opinii o Trockim i uwypukleniu roli Stalina. Autorka omawia wszystkie wprowadzone poprawki. W pracy Hartmann znajdziemy też recenzje i opinie prasowe o *Moskau 1937*, zarówno te bardzo krytyczne, jak i te aprobujące feuchtwangerowski punkt widzenia. Bardzo interesujący jest też fragment dotyczący historii rosyjskiego wydania tej książki, która ukazała się za osobistym przyzwoleniem Stalina w niewielkim, jak na tamtejsze warunki, nakładzie 200 000 egzemplarzy i nie doczekała się ani jednej recenzji z prawdziwego zdarzenia, a powoływanie się na zawarte w niej treści szybko stało się niebezpieczne. „Złamaniem tabu” było, jak pisze autorka, 124-krotne pojawienie się na jej kartach nazwiska Trockiego i bezpośrednie porównywanie go ze Stalinem (Hartmann 2017: 75).

---

języcznej prasie w Pradze, ale jako głównego atakującego wymienia emigracyjnego pisarza Kurta Hillera (Hartmann 2017: 184), niemającego z Trzecią Rzeszą nic wspólnego. Autorka nie komentuje tego dokumentu.

Anne Hartmann zamyka swoją opowieść, pokazując, że Feuchtwanger mimo dalszego rozwoju sytuacji w Rosji (większość osób, które się z nim kontaktowały w czasie pobytu w Moskwie, zostaje zamordowanych, pismo „Das Wort” przestaje istnieć, kampania przeciw kosmopolityzmowi uderza bezpośrednio w pisarza), a nawet paktu Ribbentrop–Mołotow, aż do śmierci nie zmienia swojego generalnie pozytywnego stosunku do Rosji sowieckiej. Nie ma na to wpływu także referat Chruszczowa na XX zjeździe partii. Jednak już od jesieni 1937 roku nie angażuje się otwarcie w politykę. Nawiedzające go wątpliwości, co do użycia przemocy w walce rewolucyjnej o lepszy świat, pisarz sygnalizuje odtąd jedynie w swoich powieściach.

W ostatnich partiach książki autorka powraca do *Moskau 1937*, analizując broszurę Feuchtwangera z punktu widzenia literaturoznawcy i patrząc na jej tekst, zaliczany dotąd przez badaczy do literatury *non-fiction*, jak na tekst literacki. Powołuje się przy tym na feuchtwangerowską koncepcję sposobu przedstawiania świata w powieści historycznej i przypomina artykułowaną wielokrotnie przez pisarza – także we wstępie do tej publikacji – niezachwianą wiarę w znaczenie rozumu w kształtowaniu przyszłości świata. Pozwala to Anne Hartmann potraktować esej Feuchtwangera nie jako sprawozdanie z podróży, ale jako próbę stworzenia nowoczesnej etatystycznej utopii, którą – zdaniem pisarza – udało się częściowo w Rosji sowieckiej zrealizować. Antydemokratyczny charakter takiego spojrzenia na sytuację w Moskwie jest dla Hartmann bezdyskusyjny i w dodatku, co autorka wyraźnie przypomina, stoi w sprzeczności z argumentami, jakich Feuchtwanger używał w swojej walce intelektualnej z faszyzmem. Zaproponowana przez Hartmann zmiana perspektywy jest jednak próbą znalezienia dalszych przesłanek wyjaśniających stosunek znanego pisarza do

stalinowskiej Rosji, który dla wielu współczesnych i potomnych był trudny do pojęcia. Jednocześnie autorka podkreśla, że wizerunek Moskwy drugiej połowy lat trzydziestych przedstawiany przez Feuchtwangera nie jest jednoznacznie pozytywny. W głębszej warstwie tekstu dochodzą bowiem do głosu wątpliwości pisarza. Hartmann umiejętnie wydobywa ten zawołany sceptycyzm na światło dzienne, wskazując na zastosowane przez Feuchtwangera strategie literackie, pozwalające taki efekt osiągnąć.

Książkę Anne Hartmann czyta się z zapałem. Pokazuje ona nie tylko dodatkowe przyczyny błędów popełnionych przez znanego pisarza, ale bardzo dobrze charakteryzuje też w świetle częściowo nowych dokumentów sytuację emigrantów niemieckich w Rosji i we Francji lat trzydziestych, a także atmosferę w Moskwie w czasie wielkiego terroru. Jej publikacja doskonale ilustruje, jak owocna może być praca historyka literatury badającego źródła archiwalne.

#### Bibliografia

- Feuchtwanger, Lion 1993. *Moskau 1937. Ein Reisebericht für meine Freunde*. Berlin: Aufbau-Taschenbuch-Verl.
- Haarmann, Hermann 2017. „Zum Neustart der Schriftenreihe akte.exil. neue folge”. W: Anne Hartmann, „*Ich kam, ich sah, ich werde schreiben*”. *Lion Feuchtwanger in Moskau 1937. Eine Dokumentation*. Göttingen: Wallstein Verlag: 7–9.
- „Schriftenreihe akte exil. Unbekanntes Archivmaterial zum Exil wird zugänglich”. <http://ikk.userpage.fu-berlin.de/akte-exil> [dostęp: 16.04.2018].
- Hartmann, Anne 2017. „*Ich kam, ich sah, ich werde schreiben*”. *Lion Feuchtwanger in Moskau 1937. Eine Dokumentation*. Göttingen: Wallstein Verlag.
- Kowalowa, Bożena 1986. *Powieści polityczne Liona Feuchtwangera*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Kröhnke, Karl 1991. *Der Ästhet in der Sowjetunion – ein Buch nicht nur für seine Freunde*. Stuttgart: Metzler.
- Kunoff, Hugo 1973. „Literaturbetrieb in der Vertreibung. Die Exilverlage”. W: Manfred Durzak (hrsg.). *Die deutsche Exilliteratur 1933–1945*. Stuttgart: Reclam.
- Lion Feuchtwanger in Moskau 1937. <http://www.slavistik.rub.de/index.php?forschungsprojekte-5> [dostęp: 24.08.2018].
- Madajczyk, Czesław 1999. *Klerk czy intelektualista zaangażowany? Świat polityki wobec twórców kultury i naukowców w pierwszej połowie XX wieku. Panorama*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Modik, Klaus 1983. „L.F. als Produzent. Über die kuriosen, eigentümlichen, ja wunderlichen Methoden des Dr. Feuchtwanger”. *Text+Kritik. Zeitschrift für Literatur* 79/80 (Oktober): 5–18.
- Der Querido Verlag 1933–1940. <https://kuenste-im-exil.de/KIE/Content/DE/Themen/querido.html> [dostęp: 16.04.2018].
- Rohrwater, Michael 1991. *Der Stalinismus und die Renegaten. Die Literatur der Exkommunisten*. Stuttgart: Metzler.
- Sauerland, Karol 1996. „Das Phänomen Stalin oder die Blindheit der Dichter”. *Acta Universitatis Nicolai Copernici* 312: 3–16.
- Schlögel, Karl 2012. *Terror i marzenie. Moskwa 1937*. Tłum. Izabela Drozdowska-Broering, Jerzy Kałużny. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Sternburg, Wilhelm von 1994. *Lion Feuchtwanger. Ein deutsches Schriftstellerleben*. Berlin–Weimar: Aufbau Verlag.
- Zanussi, Krzysztof 2015. „Zwichnięta busola Feuchtwangera”. *Gazeta Wyborcza (Magazyn Świąteczny)* 1.8.2015. <http://wyborcza.pl/magazyn/1,124059,18468619,zwichnieta-busola-feuchtwangera.html> [dostęp: 24.8.2018].